

Ignacy Bokwa

Recepcja dokumentu Kongregacji Nauki Wiary "Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele" na terenie krajów języka niemieckiego

Studia Theologica Varsaviensia 46/1, 54-65

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IGNACY BOKWA

RECEPCJA DOKUMENTU KONGREGACJI NAUKI WIARY „ODPOWIEDZI NA PYTANIA DOTYCZĄCE NIEKTÓRYCH ASPEKTÓW NAUKI O KOŚCIELE” NA TERENIE KRAJÓW JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Dnia 29 czerwca 2007 r., w liturgiczną uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła, watykańska Kongregacja Nauki Wiary przyjęła dokument pod tytułem *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*. Dokument ten został ogłoszony 10 lipca tegoż roku i od samego początku wywołał zmasowane głosy krytyki, głównie w środowiskach społecznego przekazu na terenie krajów języka niemieckiego: Szwajcarii, Niemiec i Austrii. Wydaje się, że będzie rzeczą godną uwagi, a także pouczającą, prześledzić najpierw treść samego dokumentu, jako że w Polsce nie odbił się on większym echem, a również dlatego, że we wzmiankowanych w tytule krajach znajomość tekstu była raczej niewielka, za to liczba wypowiadających się przede wszystkim krytycznie na temat rzeczony dokumentu była niewspółmierna do stopnia znajomości jego treści. W drugiej części zostaną pokazane różne reakcje na pojawienie się dokumentu, przeważnie krytyczne i bardzo krytyczne. Nie braknie też głosów rozsądku, lecz te zdają się być prawie niesłyszalne w powszechnym narzekaniu i geście rozdzierania szat.

1. ELEMENTY TREŚCIOWE DOKUMENTU O KOŚCIELE

Dokument Kongregacji Nauki Wiary jest krótki i syntetyczny. Składa się z pięciu pytań i odpowiedzi na nie. Pierwsze pytanie dotyczy kontynuacji (bądź zmiany) nauki o Kościele, przez ojców Soboru Watykańskiego II. Odpowiedź stwierdza ciągłość doktryny eklezjologicznej, mówiąc o tym, że nic się w tym względzie nie zmieniło, a Kościół urzeczywistnia wolę Jezusa Chrystusa.

Drugie pytanie ma za przedmiot słynne sformułowanie, zawarte w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, mówiące

o tym, że Kościół Jezusa Chrystusa „subsystuje” w Kościele katolickim. Nowe tłumaczenie dokumentów soborowych na język polski tłumaczy łacińskie *subsistit* jako „trwa”¹. Zagadnieniu temu poświęcimy sporo miejsca w pkt. 2, omawiając wystąpienie kard. Karla Lehmana dnia 24 września 2007, na rozpoczęcie sesji jesiennej Konferencji Episkopatu Niemiec, w którym poświęcił on temu wyrażeniu sporo uwagi i poczynił doniosłe obserwacje². Jest to istotny moment recepcji watykańskiego dokumentu.

Trzecie pytanie jest kontynuacją drugiego i nawiązuje do obszernej dyskusji, jaka miała miejsce na Soborze Watykańskim II, pomiędzy zwolennikami użycia w n. 8. LG „est” oraz zwolennikami „subsistit in”. Zasadniczy problem wiąże się z pewnym wyjściem w kierunku odłączonych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich i stwierdzeniem, że znajdują się w nich różnorodne elementy uświęcenia i prawdy, *które jako właściwe dary Kościoła Chrystusa nakładają do katolickiej jedności*. Nie pozostaje jednak żadna wątpliwość co do tego, że pełnia łaski i prawdy została powierzona Kościołowi katolickiemu.

Przedostatnie, czwarte pytanie, ma za przedmiot szczególne miejsce, jakie zajmują Kościoły wschodnie w relacji do Kościoła katolickiego. Pomimo braku pełnej jedności, posiadają one jednak wszystkie siedem sakramentów oraz sukcesję apostołską, dzięki czemu zasługują na zaszczytne miano „Kościołów siostrzanych” względem Kościoła katolickiego.

W odpowiedzi na ostatnie, 5. pytanie znalazło się sformułowanie, które wywołało prawdziwą burzę reakcji w świecie zachodnim. Czytamy w nim, iż według nauki katolickiej wspólnotom wyrosłym na gruncie protestantyzmu brakuje zasadniczych elementów konstytutywnych, a więc sukcesji apostołskiej w sakramencie święceń, co nieuchronnie rzutuje na rzeczywistość misterium eucharystycznego, które nie mogło zostać zachowane w sposób integralny. Wszystkie te racje powodują, że według doktryny katolickiej kościelne wspólnoty protestanckie nie mogą być nazywane „Kościołami” w sensie właściwym.

¹ Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje – dekryty – deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 110.

² Por. *Zum Selbstverständnis des Katholischen. Zur theologischen Rede von Kirche. Eröffnungsreferat des Vorsitzenden der Deutschen Bischofskonferenz, Kardinal Karl Lehmann, bei der Herbst-Versammlung der Deutschen Bischofskonferenz am 24. September 2007 in Fulda*, tekst cyt. za: *Pressemitteilungen der Deutschen Bischofskonferenz*, 28.09.2007, 068 – Anlage 2, www.dbk.de.

2. WIELOŚĆ SPOSOBÓW REAKCJI NA WATYKAŃSKI DOKUMENT O KOŚCIELE

a. Reakcje w popularnych środkach społecznego przekazu w Szwajcarii i Austrii

Jest czymś oczywistym, że w letnim „sezonie ogórkowym” publikacja dokumentu, choćby nawet w założeniu przeznaczonego jedynie dla celów wewnętrznych, jest wymarzoną kaskiem dla wszelkiego autoramentu mediów publicznych, należących w Europie tak zachodniej jak i wschodniej do tych samych bądź zbliżonych grup własnościowych, *ex definitione* wrogich katolicyzmowi jako formacji o jasno zdefiniowanych regułach wiary. Już w dniu ogłoszenia dokumentu Kongregacji Nauki Wiary, a więc 10 lipca 2007 r., wszystkie dzienniki i serwisy informacyjne były na alarm, wskazując, że oto Kościół katolicki wyniósł się w swojej pysze ponad wszystkie inne Kościoły chrześcijańskie, niwecząc bądź przynajmniej poważnie wyhamowując ruch ekumeniczny. Solą w oku była oczywiście wypowiedź dotycząca nieuzasadnionego określania wspólnot protestanckich mianem „Kościółów”. W sobotę 14 lipca, w ekumenicznej audycji telewizyjnej szwajcarskiej „Słowo na niedzielę” (*Wort zum Sonntag*), występująca w niej pani teolog, katoliczka, mówiła o oburzeniu, rozczarowaniu i rozgoryczeniu katolickich duszpasterzy, których wysiłki ekumeniczne zostały pozbawione fundamentu, wręcz przepraszając protestanckich braci i siostry za niezrozumiałe i szkodliwe wypowiedzi watykańskich zwierzchników kościelnych. W podobnym duchu wypowiadały się liczne środowiska katolickie w Szwajcarii, m.in. przedstawiciele katolików świeckich, stowarzyszenia działającego w Lucernie. Dnia 24 lipca, w cotygodniowej audycji „Klub wtorkowy” (*Zyschtigclub*), do dyskusji na temat nowego dokumentu zaproszono przedstawicieli Kościoła katolickiego, protestantów i kilka osób niewierzących bądź takich, które wystąpiły z Kościoła. Prowadzący audycję mało kompetentny redaktor przyjął automatycznie stanowisko strony nastawionej krytycznie lub wręcz wrogo i wspierał ataki na słabo znających problem przedstawicieli Kościoła katolickiego, powtarzających kilka słabych i nietrafionych argumentów. Prawie wszystkie gazety, nawet lokalne, zawierały agresywne i często nieprzebiegające w słowach felietony redakcyjne i wywiady z duszpasterzami różnych wyznań chrześcijańskich. Wywiady te zmierzały naj-

część do stwierdzenia, iż praktyczny ekumenizm będzie nadal rozwijany, niezależnie od „wojny na górze”.

Jedna z austriackich stacji telewizyjnych nadała wypowiedź katolickiego profesora liturgiki z Grazu, stwierdzającego bez cienia wątpliwości, choć wyraźnie zdenerwowanego i stremowanego, że Kościół katolicki nie ma prawa definiowania swojej tożsamości w sposób boleśnie dotykający innych wyznań chrześcijańskich.

b. Reakcje we wspólnotach protestanckich Szwajcarii i Niemiec

Katolicki szwajcarski „pfarrblatt”, wydanie z 14 lipca, przynosi tekst oświadczenia wydanego przez Wspólnotę Kościołów Ewangelickich w Europie (GEKE). Czytamy w nim m.in., że Wspólnota przyjmuje watykański dokument ze zdziwieniem, jednak bez niepokoju. Krótkość dokumentu i sposób argumentacji powodują irytację. Autorzy oświadczenia powtarzają zawarte w „Confessio Augustana” stwierdzenie dotyczące znamion Kościoła, którymi są przepowiadanie nieskazanej Ewangelii oraz właściwe szafowanie sakramentów. Z protestanckiego punktu widzenia nie do przyjęcia jest natomiast zrównanie rzeczywistego Kościoła z tym, co do którego wyraża się przekonanie wiary, iż jest to Kościół Jezusa Chrystusa. Każdy Kościół instytucjonalny, tak katolicki jak i protestancki jest obciążony błędem i słabością (*fehlbar*), twierdzi Thomas Wipf, reformowany pastor i przewodniczący prezydium GEKE. Jako okoliczność łagodzącą postrzega on stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z opinią i nauką katolicką. Oznacza to bowiem, że Kościoły protestanckie mogą używać własnej argumentacji w tej materii. Wipf podaje w wątpliwość wyrażone w watykańskim dokumencie przekonanie, jakoby sukcesja apostołska w sakramencie święceń konstytuowała Kościół: Tym elementem jest bowiem Ewangelia. Nie omieszka też dodać, że Kościoły protestanckie wyprzedziły w tym względzie Kościół katolicki, bowiem uznają go jako Kościół. Z rozgoryczeniem stwierdza za to brak paralelności w odniesieniu do drugiej strony. Na koniec Wipf ucieka się do populistyczno-propagandowego wręcz chwytu, stwierdzając, co następuje: *Taki dokument wysyła fałszywy sygnał. Wyzwania współczesnego świata formalnie domagają się współpracy Kościołów. Wspólnota nie jest wzniosłym, abstrakcyjnym celem, lecz naszym zadaniem. Jasność nauki jest ewidentnie*

*istotna – jednak wspólnota w świadectwie i posługiwaniu jest tym, czego oczekuje od nas świat*³.

Nieco później, kiedy pierwsze, przeważnie emocjonalnie podyktowane reakcje przycichły, a po referacie kard. Karla Lehmana w Fuldzie w dniu 24 września 2007 r., następnego dnia zastępca przebywającego wówczas służbowo w USA przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) biskupa Wolfganga Hubera, biskup Christoph Kähler wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że wystąpienie przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec należy uznać za *dobry uczynek w dziedzinie ekumenizmu*. Kardynał Lehmann, w przekonaniu ewangelickiego duchownego, nawiązując do tekstów Vaticanum II, w taki sposób wyłożył katolicką koncepcję Kościoła, że *pozostaje przestrzeń dla zupełnie zasadniczego uznania autentycznej rzeczywistości eklezjalnej Kościołów niekatolickich*. Oznacza to bardzo pozytywną reakcję na konkretne postulaty zawarte w wystąpieniu kard. Lehmana i poddanie ich natychmiastowej analizie przez stronę protestancką⁴.

c. Reakcje hierarchii katolickiej w Szwajcarii i Niemczech

Mass-media, zwłaszcza w Szwajcarii, wywołały prawdziwą „burzę ekumeniczną” wokół dokumentu Kongregacji Nauki Wiary. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Szwajcarii, biskup Bazylei Kurt Koch, podjął niezwłocznie próbę złagodzenia skutków tego fenomenu, publikując na stronie internetowej swojej diecezji *Wprowadzenie do teologicznego tła dokumentu Kongregacji Nauki Wiary dotyczącego nauki o Kościele*. Wiele lokalnych gazet kościelnych przedrukowało te wyjaśnienia⁵. Biskup Koch nawiązał do niewłaściwie zrecypowanej doktryny ekumenicznej, zawartej w deklaracji *Dominus Iesus* (2000). Już wtedy stwierdzenie o wspólnotach kościelnych powstałych w wyniku Reformacji jako o Kościołach „nie we właściwym sensie” wywołało burzliwe dyskusje. Podobnie stało się obecnie, siedem lat później. Próbując niejako pomniejszyć rozmiary szkodliwości protestanckiej krytyki katolickiego dokumentu, bp Koch zwraca uwagę na fakt, iż na płaszczyźnie empirycznej wspólnoty protestanckie są postrzegane jako Kościoły. Fakt ten uważa za oczywisty. Pod-

³ „Pfarrblatt” z dn. 14./21. lipca 2007 r., dodatek specjalny Dossier.

⁴ Por. www.ekd.de/print.php?file=/oekumene/pm182_2007_kaehler_reaktion.html.

⁵ Por. przyp. 3.

kreśla natomiast, że watykański dokument porusza się na płaszczyźnie ściśle teologicznej. Pozwala to stwierdzić skuteczną obecność Jezusa Chrystusa w kościelnych wspólnotach protestanckich. Jednakże brak sukcesji apostołowej w sakramencie święceń i pełni tajemnicy eucharystycznej nie pozwalają stosować nazwy „Kościoł w sensie właściwym” w odniesieniu do wspólnot protestanckich. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by wspólnoty te były określane mianem „nie Kościołów w sensie właściwym”. Bp Koch przytacza tu opinię kard. Waltera Kaspera, który proponuje w tym przypadku nazwę „Kościoły innego typu” czy też „Kościoły nowego typu”. Miałoby to odpowiadać kościelnej świadomości protestanckiej, która od samego początku nie chciała mieć nic wspólnego z rzymskim rozumieniem istoty Kościoła. Bazylejski biskup podnosi tu ważną wątpliwość, skądinąd już znaną: Stosowanie liczby mnogiej w stosunku do rzeczownika „Kościoł” osłabia, a w dalszej perspektywie wręcz uniemożliwia stwierdzenie istnienia historycznej rzeczywistości jednego Kościoła Jezusa Chrystusa jako konkretnego podmiotu. O słuszności takiego stwierdzenia jest przekonany Kościół katolicki, stosując określenie „subsistit in” („jest urzeczywistniony w”) jedynie w odniesieniu do siebie. W odróżnieniu od tej koncepcji, twierdzi bp Koch, reformacyjne ujęcia Kościoła zdążają do upowszechnienia pojęcia jedności Kościoła jako sumy wszystkich już istniejących, poszczególnych Kościołów. Byłyby one różnymi „subsystencjami” ustanowionego przez Jezusa Chrystusa Kościoła. W takiej pluralności katolicki Kościół nie odnajduje swojej doktryny. W obliczu krytyki katolickiego ujęcia nauki o Kościele warto, twierdzi bp Koch, poważnie rozważyć pytanie, jakie w obliczu jubileuszu 500. lecia Reformacji (2017 r.) postawił kard. Walter Kasper: Czy Reformacja pojmuje siebie jako odnowienie Kościoła powszechnego – czy też Reformacja ma stanowić nowy paradygmat, odróżniający się poprzez trwałą podstawową różnicę „protestancką” od tego, co katolickie? Można więc stwierdzić, że owocem dyskusji nad watykańskim dokumentem jest postawienie z nową mocą aktualnego pytania o cel ruchu ekumenicznego. Problem ten, bardzo ważny tak teoretycznie jak praktycznie, czeka na swoje nowe sformułowanie i uzasadnienie. Jest to zadanie o tyle palące, że każda wspólnota kościelna, dysponując własną wizją jedności Kościoła, pragnie tę wizję uczynić powszechną i niejako zmusić innych do przyjęcia jej jako obowiązującej. Dla biskupa Kocha nie ulega wątpliwości, że granicą podziału jest tu kwestia widzialności Kościoła, przyjmowana przez katolików i prawosławnych,

zaś odrzucana przez protestantów, uznających pluralistyczne prawo do odrębności każdej wspólnoty, która i tak zmieści się w szeroko zarysowanych ramach jedności. To dla tej racji Kościół katolicki nie godzi się na taki pluralizm, który faktycznie znosiłby każdą próbę potraktowania modlitwy Jezusa Chrystusa o jedność Kościoła. Należy się zgodzić z biskupem K o c h e m , który watykański dokument uważa nie za przyczynę kryzysu ekumenii, lecz za realną próbę uzdrowienia choroby, która ją od dawna toczy. Jest więc domaganiem się dalszych, odważnych kroków ruchu ekumenicznego, zmuszonego podając pytanie o prawdę wyznawanej i urzeczywistnianej wiary.

Innym wystąpieniem biskupa Kurta K o c h a był *List otwarty o sytuacji ekumenicznej dziś*, skierowany do reformowanego duchownego Thomasa W i p f a , przewodniczącego Rady Ewangelickiego Związku Kościołów, z data 6 sierpnia 2007 r. List ten należy odnotować z racji nowości formy. Do tej pory, przez wiele dziesięcioleci, zwykło się wiązać z ekumenizmem postawę nadzwyczajnej uprzejmości, każącej pomijać milczeniem sprawy trudne i drażliwe, natomiast podkreślać jedynie to, co łączy i przyczynia się do ogólnej harmonii i zadowolenia. Biskup K o c h odważnie i po imieniu nazywa bolączki ekumenicznej praktyki na terenie Szwajcarii. Swoją wywód rozpoczyna nawiązaniem do wzmiankowanego dokumentu Kongregacji Nauki Wiary. Protestantcy krytycy sięgali nierzadko po demagogiczny argument, jakoby nazywając siebie jedynym prawdziwym Kościołem, Kościół katolicki uważał się za lepszy i wyższy pod względem wiary i moralności. Kongregacja miała na myśli jedynie sakramentalność, czyli widzialność instytucji kościelnej. Poza tym, kontynuuje K o c h , protestanci od samego początku wyraźnie odcinali się od katolickiego rozumienia Kościoła. Nie mogą więc mieć teraz pretensji, że stwierdza się stosunkowo oczywistą prawdę.

Po tym powtórzeniu znanych już też biskup Kurt K o c h przechodzi do omówienia, jak to nazywa, „ekumenicznych irytacji” w kościelnych wspólnotach protestanckich. Bazylejski pasterz stwierdza najpierw, iż sami protestanci reformowani oraz sprzyjające im środki społecznej komunikacji z podziwu godną akrybią nagłaśniają każdy nawet najdrobniejszy fakt czy wypowiedź katolików, którą oceniają jako nie ekumeniczną, podczas gdy opinia publiczna nie jest w najmniejszym nawet stopniu informowana o analogicznych „ekscesach” strony protestanckiej. Biskup K o c h podejmuje rękawicę i wskazuje na aktualne zachowania protestantów reformowanych, godzących w ducha starań o jedność Kościoła. Na początku polemizuje otwar-

cie z twierdzeniem Thomasa Wipfa, adresata listu, który przyznaje poszczególnym Kościołom prawo do stanowienia o swojej tożsamości i publicznego mówienia o niej, jednak w taki sposób, by nie działało się to w odcinaniu się od innych wspólnot kościelnych. Jest to wyraźny atak na Kościół katolicki. Przemilcza się jednak fakt, wskazuje Koch, że to protestanci profilują siebie jako „Kościół oddolny”, krytykując przy tym katolików za ich „odgórność” i urząd biskupi. Podobnie trzeba ocenić protestancką kampanię medialną mającą na celu uświadomienie faktu ich obecności w społeczeństwie. W ramach tej kampanii pojawiały się np. plakaty o treści: „Myśleć samodzielnie. Reformowani”. Idąc dalej tym tropem, biskup Koch ocenia jako aroganckie wystąpienia przewodniczącego VELKD (Vereinigete Evangelisch-Lutherische Kirchen Deutschlands), biskupa Wolfganga Hubera, który określał Kościoły protestanckie mianem „Kościółów wolności”, wskazując w podtekście na „zniewolony” Kościół katolicki. Do tego dochodzi trąące pychą stwierdzenie, że oto w Kościołach protestanckich w centrum stoi Jezus Chrystus, podczas gdy katolicy koncentrują całą swoją uwagę na Jego zastępcy, czyli papieżu. Protestanci reformowani odrzucili z całą siłą propozycję pastora dr Gottfrieda Lochera, dotyczące wprowadzenia w swoich strukturach kościelnych urzędu biskupiego. Uderza nie tyle sam fakt krytyki tego projektu, co bardziej niekiedy niewybredne ataki na Kościół katolicki i szydzenie z sukcesji apostołskiej. Biskup Koch, subtelny i rozważny pasterz i wybitny teolog, musiał się poczuć tym faktem głęboko dotknięty, skoro go tu przywołuje. Chodzi mianowicie o antykatolickie wystąpienia protestancko-reformowanego miesięcznika „saemann”, posuwające się do krotochwilnych żartów z wyboru biskupa Kocha na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Szwajcarii jako nowej formy sukcesji apostołskiej. Podobnie krytycznie biskup Koch ocenia inicjatywę zuryskiego reformowanego pisma „Kirchenbote”, które wiosną 2007 r. prowadziło wielokrotnie „test na ekumeniczność” kursujących w mass-mediach kandydatów na stolicę biskupią w Chur. Test ten polegał na sprawdzaniu, na ile poszczególni kandydaci są w stanie zaakceptować pozycje reformowane. Inne, przytoczone przez biskupa Bazylei przypadki to odrzucenie kandydatury pastora Lochera na stanowisko europejskiego wiceprzewodniczącego Światowego Związku Kościołów Reformowanych tylko dlatego, że prowadził rekolekcje dla katolików w opactwie Einsiedeln czy publikację VELKD poświęconą urzędowi kościelnemu i ordynacji, a ignorującą czterdziestoletni dialog katolicko-

luterkański w tej materii. Biskup Koch jest świadomy, że swoim wystąpieniem sprzeciwia się powszechnie akceptowanym zasadom ekumenicznej „political correctness”, ale zdobywa się na odwagę powiedzenia prawdy w oczy i to publicznie. Należy dodać, że zamiast spodziewanej ostrej krytyki i polemiki pastor Thomas Wipf pozytywnie i spokojnie przyjął oświadczenie katolickiego biskupa Kurta Kocha, zgadzając się z jego apelem o pogłębienie i autentyzm ruchu ekumenicznego.

Inną postawę prezentuje kard. Karl Lehmann, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec. W swoim referacie z okazji otwarcia sesji jesiennej niemieckiego episkopatu podjął on temat: „O katolickiej świadomości siebie – O teologicznej mowie o Kościele”. Lektura wystąpienia arcybiskupa Moguncji pozwala docenić zalety tego wybitnego teologa i doświadczonego pasterza Kościoła. W swojej analizie dokumentu Kongregacji Nauki Wiary skupia się on na interpretacji wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, poświęcone istocie Kościoła oraz relacji Kościoła katolickiego do niekatolickich Kościołów i wspólnot kościelnych (LG 8). Ojcowie soborowi długo i mozolnie poszukiwali drogi od łacińskiego „est” (jest) do „subsistit in” („jest urzeczywistniony w”). Cały ten trud służył uświadomieniu, że także poza granicami Kościoła katolickiego są obecne autentyczne elementy kościelne. Właściwe znaczenie „subsistit in” pozwalają uchwycić dwie perspektywy. Jedna z nich pokazuje, że prawdziwy i jedyny Kościół Jezusa Chrystusa istnieje jako widzialna rzeczywistość historyczna. Druga zaś podkreśla, iż konkretną formą istnienia ustanowionego przez Jezusa Chrystusa Kościoła jest Kościół katolicki. Wprowadzając wyrażenie „subsistit in” Sobór pozostawił otwartą drogę dla dalszych uściśleń, dotyczących z jednej strony kształtu odniesienia Kościoła Jezusa Chrystusa do Kościoła katolickiego, z drugiej natomiast – relacji obu do pozostałych Kościołów. Kard. Lehmann uważa, że decyzja soborowa o przyjęciu pojęcia „subsistit in” pozwala w wyważony sposób określić wspomniane relacje. „Subsistit in” pozwala z jednej strony zachować substancjalną tożsamość Kościoła Jezusa Chrystusa z Kościołem katolickim, podkreślając ich konkretną, historycznie uchwytą egzystencję. Z drugiej strony wybór takiego określenia otwiera przestrzeń dla innych form uczestnictwa w autentycznym byciu Kościołem. Arcybiskup Moguncji sądzi, że decyzja ojców soborowych oznacza nowy krok w rozumieniu istoty Kościoła.

Niemieckie tłumaczenie oficjalne tego ważnego fragmentu *Lumen gentium* brzmi: „jest urzeczywistniony”. Bezpośrednio przed końcem Soboru Watykańskiego II i zaraz po nim upowszechniła się jednak w krajach języka niemieckiego inna wersja, mianowicie: „ma swoją konkretną formę egzystencji w”. Tej dobrze rozumiałej i poprawnej formy używał m.in. Joseph Ratzinger. „Subsistit in”, wbrew obawom niektórych teologów, nie oznacza zniesienia czy osłabienia katolickiej samoświadomości Kościoła. Przyjęcie „subsistit in” w miejsce „est” oznacza głębokie zrozumienie teologicznej, a zwłaszcza kościelnej wartości Kościołów niekatolickich i jest wyśrodkowaniem pomiędzy stwierdzeniem, że Kościół Jezusa Chrystusa jest obecny jako konkretny podmiot historyczny i historyczna rzeczywistość w Kościele katolickim a wypowiedzeniem absolutnego, ekskluzywnego stwierdzenia tożsamości pomiędzy Kościołem Jezusa Chrystusa a Kościołem katolickim. Pomimo pewnych braków Kościoły niekatolickie zawierają w sobie „elementy uświęcenia i prawdy” o znaczeniu dla tajemnicy zbawienia. Kościół katolicki przyznaje więc innym chrześcijańskim wspólnotom wiary rzeczywisty udział w byciu Kościołem. Te wypowiedzi Soboru, twierdzi kard. Lehmann, stanowią ekumeniczny kamień milowy. W miarę upływu czasu i poracających błędów w rozumieniu tego wyrażenia musi być ono stale przywoływane, co też Kościół czyni. Arcybiskup Moguncji wyraża przekonanie, że sformułowanie LG 8,2, będąc obowiązującą normą, jest nie tyle zamykającą dyskusję stacją końcową, co wiele bardziej pełnym obietnicą początkiem. Daje to podstawę do nadziei na dalszy rzeczowy i spokojny dialog ekumeniczny, w ramach którego zostanie podjęty problem urzędu apostołskiego jako konstytutywnego dla Kościoła, a także jego widzialności.

3. REFLEKSJE KOŃCOWE

Recepcja dokumentu Kongregacji Nauki Wiary jest procesem dopiero rozpoczętym i domaga się dalszego pogłębienia i rozszerzenia. Jednak już w tej chwili daje się zauważyć pewien ogólny trend do tworzenia przez mass-media atmosfery niechęci w stosunku do Kościoła katolickiego i sprzyjania innym denominacjom chrześcijańskim. Środki społecznej komunikacji posługują się daleko idącymi uproszczeniami, przenoszeniem na Kościół schematów znanych z życia społecznego i politycznego, a niekiedy metodami prowokacji. Należy za-

uważyć, a podkreśla to biskup Kurt Koch, że negatywne reakcje na watykański dokument przeważały w strefie języka niemieckiego, natomiast z pozytywnym przyjęciem dokument spotkał się w świecie anglojęzycznym. Na uznanie zasługują reakcje pasterzy Kościoła, rzeczowe i spokojne, nie mające może wielkiego powodzenia w ogólnie dostępnych środkach komunikacji społecznej, jednak docierających do stosunkowo szerokich rzesz odbiorców. Można przy tym dostrzec przechodzenie od dotychczasowej „ekumenii konsensusu” na rzecz „ekumenii profili”. W dłuższej perspektywie umożliwi to podjęcie pomijanych do tej pory trudnych tematów, bez czego ruch ekumeniczny nie mógł dostatecznie się rozwijać. Ważne jest w tym również to, by rzeczowej wymianie myśli i opinii pomagały mass-media, nie prowadząc walki podjazdowej i antagonizowania „ekumenii bazowej” w stosunku do „ekumenii urzędowej”.

Zur Rezeption des Dokuments der Glaubenskongregation „Einige Aspekte der Lehre von der Kirche” im deutschen Sprachraum

Zusammenfassung

Am 29. Juni 2007 hat die Glaubenskongregation ein kompaktes Dokument über die Kirche veröffentlicht. Ist das Dokument in Polen kaum bekannt, hat es ein richtiges Gewitter, besonders in den Medien hervorgerufen. Am meisten wurde die letzte, 5. Antwort, angegriffen, in der es um eine strikt theologische Aussage geht: Nur die katholische Kirche und die orthodoxen Kirchen sind Kirche im eigentlichen Sinn, und die kirchlichen Gemeinschaften, entstanden im Laufe der Reformation des XVI. Jahrhunderts, sind keine Kirchen im eigentlichen Sinn. Die Glaubenskongregation sagt im Grunde genommen nichts Neues, weil sie die bekannten kirchlichen Dokumente zitiert: *Lumen gentium* und *Dominus Iesus*. Nach der ersten Welle der emotionalen Empörung und nicht selten unbegründeten Kritik haben sich die betroffenen Kirchen zum Wort gemeldet. Die reformierte Kirche in der Schweiz hat ein Communiqué veröffentlicht, in dem sie dieses Dokument zur Kenntnis nimmt, jedoch mit Verständnis. Kurt Koch, Bischof von Basel, versucht eine beruhigende Erklärung abzugeben. Am 6. August 2007 schreibt er einen offenen Brief an Pfarrer Thomas Wipf, in dem er die Missstände im katholisch-reformierten Dialog und in der Ökumene darstellt. Dieser mutige Auftritt des Basler Bischofs findet eine gute Aufnahme. Der Vorsitzende der Deutschen Bischofskonferenz, Kardinal Karl Lehmann, untersucht die Aussage von *Lumen gentium* 8,2, mit dem berühmten Ausdruck „subsistit in“ und zeigt, dass die katholische Kirche eine richtige, vertiefte

und ehrliche Ökumene betreiben will. Das Referat von Kardinal Lehmann findet bei den deutschen Lutheranern ein gutes Echo. Das Gewitter vom Sommer 2007 zeigt mit aller Kraft, dass sich langsam eine Wende in der Ökumene vollzieht: Von der „Konsensus-Ökumene“ zur „Ökumene der Profile“.

ks. Ignacy Bokwa